

MOS WOLA Warszawa

<http://www.moswola.pl/mos/aktualnosci/6581,Znowu-horror-z-szczesliwym-zakonczeniem-Od-02-do-32-Drugi-mecz-piecioseto-wy-wygr.html>
23.04.2024, 21:20

Strona znajduje się w archiwum.

Znowu horror z szczęśliwym zakończeniem. Od 0:2 do 3:2. Drugi mecz pięciosetowy wygrany przez siatkarki MOS Wola.

Juniorki MOS Wola wygrały drugi mecz w turnieju finałowym Mistrzostw Polski w Kętrzynie. MOS Wola pokonał 3:2 Gedanię Gdańsk, mimo że Gdańsk prowadził 2:0.

UMKS Wola Warszawa - Energa Gedania Gdańsk 3:2
(19:25, 19:25, 25:22, 25:22, 15:4)

<http://aktualnosci.siatka.org/pokaz/2014-04-03-siatkarki-mos-u-wola-warszawa-odrodzily-sie-jak-feniks-z-popiolow>

Oto relacja z meczu naszych siatkarek na portalu Strefa Siatkówki:

<http://aktualnosci.siatka.org/pokaz/2014-04-03-siatkarki-mos-u-wola-warszawa-odrodzily-sie-jak-feniks-z-popiolow>

Siatkarki MOS-u Wola Warszawa odrodziły się jak feniks z popiołów

Na początek drugiego dnia MP junierek ponownie mieliśmy tie-break w wykonaniu siatkarek MOS-u Wola Warszawa. Gdy wydawało się, że Gedania wygra 3:0, pod koniec trzeciego



Juniorki MOS Wola wygrały 3:2 z Gedanią Gdańsk na MP w Kętrzynie.

seta stołeczne odrodziły się i przechyliły szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Spotkanie lepiej rozpoczęły gdańszczanki, które szybko wyszły na prowadzenie 6:3. Mocna zagrywka, zwłaszcza Magdaleny Damaske, spowodowała, że warszawianki nie mogły grać wszystkiego, co chciały na siatce. Przy stanie 11:5 dla zawodniczek Gedanii drugi czas wykorzystał trener Artur Wójcik. Po przerwie obraz gry się nie zmienił, warszawianki nie mogły znaleźć sposobu na dobrze dysponowane rywalki (14:7). Jednak w końcówce siatkarki ze stolicy zmobilizowały się, obroniły dwie piłki setowe (19:24) i o czas poprosił trener Witold Jagła. Po przerwie skutecznie zaatakowała Damaske i Gedania wygrała 25:19.

Także w drugiej partii gdańszczanki szybko objęły prowadzenie, grały dobrze w obronie i kontrataku (11:5). Jednak po ataku Malwiny Smarzek stołeczne traciły już tylko dwa oczka do rywalek (10:12). W końcówce gdańszczanki zwiększyły przewagę do sześciu punktów (22:16). Gedania utrzymała przewagę i po ataku Katarzyny Urbanowicz wygrała 25:19.

Początek trzeciego seta także należał do siatkarek z Pomorza, które prowadziły 4:1. Od razu o czas poprosił trener Wójcik. Po przerwie jego podopieczne zaczęły odrabiać straty (3:4). A gdy stołeczne zablokowały Damaske, wyszły na prowadzenie 7:5. Jednak po chwili znów zespół Gedanii prowadził (10:8). Warszawianki odrobiły straty i doprowadziły do remisu po 10. Od tego momentu trwała walka punkt za punkt. Żadna z drużyn nie mogła wyjść na chociaż dwupunktowe prowadzenie. Po bloku Zuzanny Prus i Smarzek warszawianki zbudowały przewagę 23:21. Od razu o czas poprosił trener Jagła. Przerwa niewiele dała, bo MOS miał piłkę setową. Smarzek skutecznym atakiem z prawego skrzydła zakończyła partię 25:22.

Początek czwartej odsłony to gra punkt za punkt, po asie serwisowym Smarzek warszawianki wyszły na prowadzenie 6:5. Od tego momentu lepiej grały gdańszczanki, które zbudowały przewagę 14:10. Stołeczne nie załamały się i po skutecznych atakach oraz szczelnych blokach odrobiły straty

(14:14). Większość piłek była kierowana do Malwiny Smarzek, która nie myliła się. Przy wyniku 16:14 dla MOS-u o czas poprosił trener Jagła. Przerwa niewiele zmieniła, warszawianki jeszcze zwiększyły swoją przewagę (19:15). Jednak siatkarki z Pomorza nie odpuściły, w końcówce traciły do rywalek tylko jedno oczko (21:22). Ale stołeczne miały w swoim składzie Smarzek, która przypieczętowała zwycięstwo swojej drużyny 25:22.

Siatkarki MOS-u kontynuowały swoją dobrą grę w tie-breaku, które szybko zbudowały przewagę 5:2. O czas poprosił trener Jagła. A po nim Prus posłała asa serwisowego, a Paulina Majkowska zaatakowała w aut (7:2). Po ataku Smarzek zawodniczki zmieniły strony boiska (8:4). Warszawiankom wychodziło wszystko i jeszcze powiększyły swoją przewagę (12:4). Rywalki nie były w stanie zdobyć już żadnego punktu w tym spotkaniu i ostatecznie przegrały 4:15 i 2:3 w całym spotkaniu.